

Ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki
Wydział Nauk Historycznych i Społecznych
Uniwersytet Kard. Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Warszawa, 10 maja 2018



Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Romana Dziegielewskiego
pt. *Przygotowanie młodzieży do podróży akademickiej w XVI-XVIII wieku*
na podstawie traktatów apodemicznych,
Gdańsk 2018, mps. stron 443
(Wydział Historyczny, Uniwersytet Gdański,
promotor dr hab. Sławomir Kościelak, prof. nadzw. UG)

Rzadko zdarza się, by przekazana do recenzji rozprawa doktorska była już wcześniej wydana drukiem. Z sytuacją taką mamy do czynienia w przypadku dysertacji mgr. Romana Dziegielewskiego, który w 2015 roku w Gdańsku nakładem Wydawnictwa Athenae Gedanenses opublikował pierwowzór recenzowanego dzieła pt. *Przygotowanie młodzieży do podróży akademickiej w XVI-XVIII wieku na przykładzie traktatów apodemicznych, w szczególności Brewiarza Apodemicznego gdańszczanina Samuela Zwickera*. Recenzję wydawniczą książki sporządził prof. nadzw. UG, dr hab. Artur Bracki, i należy przypuszczać, że była to recenzja pozytywna. Przedstawiona do recenzji w przewodzie doktorskim dysertacja mgr. Romana Dziegielewskiego ma nieco zmieniony tytuł, ale wydaje się on nawet lepszy od tego zamieszczonego na książce, gdyż jest bardziej syntetyczny. Trzeba od razu na wstępie zaznaczyć, że tytuł rozprawy nie budzi zastrzeżeń recenzenta, ma bowiem sformułowany poprawnie problem badawczy z jednoznacznie określoną cezurą czasową. Zmiany dokonane przez Autora w strukturze pracy przedstawionej do recenzji nie są zasadnicze i głębokie. W pierwszym rozdziale mocniej wyakcentowano walor ogólnoeuropejski pism apodemicznych. Rozdział drugi i trzeci pozostawiono w niemal niezmienionej postaci. Rozdziały czwarty i piąty powstały z przesunięcia treści w jednym z

rozdziałów zamieszczonych w książce. Ostatni rozdział przeniesiono z książki do recenzowanej pracy bez poważniejszych zmian.

Ostatecznie przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów, wykazu bibliografii, indeksu nazwisk, aneksu, spisu ilustracji, ilustracji i liczy ogółem aż 443 strony.

We Wprowadzeniu mgr Dziegielewski jasno sformułował zasadność podjętej problematyki badawczej, jej oryginalność i znaczenie dla nauki. Przedstawił ponadto dotychczasowy stan badań nad literaturą apodemiczną w Europie i w Polsce, dokumentując to najważniejszymi publikacjami (s. 8-9). Dla czytelnika istotne jest odwołanie się już na wstępie do ogólnoeuropejskiego fenomenu jakim w okresie nowożytnym były podróże akademickie i związanej z tym mody i popytu na dzieła apodemiczne (s. 10-12).

Zarysowana we Wprowadzeniu problematyka piśmiennictwa apodemicznego w Europie i w Polsce została bardzo szczegółowo omówiona w pierwszym rozdziale (s. 19-23). Autor wyjaśnił podstawową terminologię, odwołując się do łacińskiej i greckiej etymologii pojęć i rozmaitego ich zastosowania i pojmowania przez poszczególnych pisarzy. Wiele miejsca poświęcono źródłom europejskiej literatury apodemicznej w okresie nowożytnym, percepcji i badaniom apodemików na polskim gruncie oraz ich wartości poznawczej.

W drugim rozdziale mgr Dziegielewski zaprezentował twórców i mistrzów dzieł apodemicznych, a za takich uznał Szwajcara Teodora Zwingera (1533-1588), Prusaka Salomona Neugebauera (ok. 1570- po 1620) i Spiszaka Dawida Frölicha (1595- po 1632). Szczegółowo zaprezentowane zostały dostępne informacje biograficzne i charakterystyka ich apodemików.

Rozdział trzeci zatytułowany „Nurt teoretyczny” zajmuje się najogólniej rzecz ujmując metodologią komponowania traktatów apodemicznych. W dziewięciu paragrafach Autor szukał między innymi inspiracji ideologicznych, stosowaną terminologią, sposobem zapisu i kompozycji tekstów, metodami obserwacji i narracji oraz klasyfikowaniem celów, form i rodzajów podróży.

Rozdziały czwarty i piąty w tytułach mają zawarte sformułowanie „Nurt praktyczny”. W czwartym rozdziale przywołana praktyka dotyczy przygotowania do podróży na lądzie, zaś w następnym rozdziale do podróży morskich. Istnieje znaczna dysproporcja w objętości tych rozdziałów, która wynika ze znikomej bazy źródłowej dotyczącej podróży morskich. Jak zauważył mgr Dziegielewski na str. 308 „spośród zarejestrowanych trzystu traktatów o sztuce podróżowania tylko kilka uwzględniło specyficzną sytuację podróżnika na statku morskim”.

Bardzo interesujące są jednak paragrafy w piątym rozdziale, traktujące o lęku przed podróżą morską, warunkach podróżowania na statkach i konkretnych poradach zdrowotnych i higienicznych dla zaokrętowanych podróżników. Rozdział poświęcony podróżom lądowym został zdominowany przez rady udzielane peregrynantom z konkretnych grup społecznych i zawodowych (medycy, przyrodnicy, prawnicy, uczeni, studenci, duchowni, poeci).

Ostatni rozdział w całości zajmuje się związanym z Prusami Królewskimi Samuelem Zwickerem i jego traktatem apodemicznym pt. „*Breviarium apodemicum*”. Rozdział ten integralnie związany jest z dołączonym na końcu dysertacji Aneksem (s. 390-430), w którym mgr Roman Dziegielewski zamieścił dzieło Zwickera we własnym tłumaczeniu z języka łacińskiego.

Struktura rozprawy doktorskiej nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Jedyne istotne mankament stanowi brak zakończenia. W pracach naukowych to nieodzowny element publikacji, w którym zamieszcza się nie tylko podsumowanie przeprowadzonych badań, najważniejsze ustalenia, ale także definiuje postulaty badawcze. Zakończenia brakuje zarówno w omówionej już publikacji książkowej z 2015 r., jak i w wersji przedstawionej do recenzji.

Dysertacja mgr. Dziegielewskiego jest niezwykle cenna poznawczo. Przede wszystkim porządkuje i znacznie poszerza dotychczasowy stan badań nad nowożytnymi traktatami apodemicznymi w perspektywie europejskiej, jak i krajowej. Jest to pierwsze syntetyczne i tak szerokie opracowanie tych dzieł na gruncie polskim. Chyba jedynym odpowiednikiem recenzowanej rozprawy w obcej literaturze jest wydana w Paderborn w 1983 r. książka pt. *Apodemiken. Eine rasonnierte Bibliographie des reisetheoretischen Literatur des 16., 17. und 18. Jahrhunderts*, opracowana przez J. Stagla, K. Orda i Ch. Kämpfera, którą Dziegielewski zna i bardzo często przytacza. Wcześniej zdecydowana większość autorów piszących o apodemikach zajmowała się tylko wybranymi publikacjami i twórcami, natomiast w pracy mgr. Dziegielewskiego otrzymujemy syntezę i jednocześnie opracowanie porównawcze.

Dysertacja „oczami wyobraźni” przenosi czytelnika w inny świat, w rzeczywistość już nieistniejącą, trudną do pojęcia i mentalnie odległą. Lektura pracy uzmysławia, jak radykalnie od okresu nowożytnego zmieniły się warunki bytowe i codzienność współczesnego Europejczyka. Podróżowanie, które aktualnie jest łatwe, tanie i ogólnodostępne, przez wieki było przedsięwzięciem ekskluzywnym, drogim i bardzo niebezpiecznym. Z tego powodu wyprawy były planowane, przygotowane i opisywane przez podróżników. To z kolei

tłumaczy duży popyt na traktaty apodemiczne. Autor dysertacji powołując się na ustalenia niemieckich badaczy podaje, że od końca XVI do końca XVIII w. powstało w Europie około 300 traktatów apodemicznych (s. 43). Było to więc dość bogate piśmiennictwo. Niestety dotąd zaledwie dwa apodemiki, jak ustalił Autor, doczekały się przekładu na język polski (s. 358).

Niezwykle zajmujące i cenne są przytaczane przez mgr. Dziegielewskiego konkretne porady dla nowożytnych peregrynantów zapisane w apodemikach. Ich autorzy uwzględniali status społeczny i materialny, profesję oraz kierunek i cel podróży. Okazuje się, że sami autorzy tych dzieł, choć raczej zgodnie deprecjonowali podróże turystyczne jako rodzaj włóczęgostwa (np. ks. Piotr Mieszkowski, s. 266), nie byli już tak zgodni w ocenie zjawiska podróżowania. Dziegielewski przytacza opinię pochodzącego z Antwerpii Joachima Fortiusa Ringelbergiusa (1499-1531), który zapisał argumenty *pro*: „Czasami należy zmienić miejsce. Zawsze bowiem odkryjesz coś, czego nigdy wcześniej nie widziałeś. Trzeba zorganizować podróż bez wielkich kosztów, bez poświęcania nadmiernego czasu i bez narażania się na niebezpieczeństwo. Z podróżowania zawsze będziesz miał więcej zysków niż strat. Najważniejszą zaletą jest pobudzenie umysłu widokiem nowych rzeczy i usłyszeniem nowinek, o których w domu nie miało się pojęcia. Moim zdaniem, wystarczy półroczny lub roczny pobyt w jednym miejscu i trzeba szukać nowego miasta. Dzięki peregrynacjom w szczególny sposób zdobywa się doświadczenie. Widok innych ziem, miast, lasów, kwiatów każe ubolewać, że tak długo siedziało się w domu. Pokonywanie drogi przysparza kłopotów i niewygód, ale przecież trudy hartują, a wygody psują” (s. 102).

Równie sugestywne są przytoczone argumenty *contra* biskupa Exeter i Norwich Josepha Halla: „Znam takich, co nie podróżowali dalej niż własna izba, a potrafili śledzić i korygować największego podróżnika po wszystkich jego żmudnych i kosztownych wyprawach. Niech włoski czy francuski podróżny przemierzy całą naszą wyspę: co zabierze do domu w swym notatniku w porównaniu z uczoną „Britannią” naszego Camdena albo dokładnymi tabelami Speeda? Przy ich pomocy podróżujemy przy własnym kominku. Dobra książka jest zarazem najlepszym towarzyszem i przewodnikiem, sposobem i celem naszej podróży” (s. 106).

Bardzo interesujące są praktyczne rady dla nowożytnych peregrynantów zapisane w apodemikach, a przytoczone w dysertacji (s. 73-81, 92-97), jak choćby te dotyczące pobytu w obcych miastach, unikania grożących niebezpieczeństw, doboru potraw i piwa (s. 92, 182), leczenia skutków upojenia alkoholowego i choroby morskiej (s. 182), wyboru odpowiedniej

karczmy, zachowania się wobec napotykanych nieznajomych (s. 251) czy podróżujących kobiet (s. 252). Wielość problematyki odnalezionej w apodemikach i zaprezentowanej przez mgr. Dziegielewskiego sprawia, że jego dysertacja nabiera charakteru interdyscyplinarnego. Niewątpliwie zainteresuje ona przede wszystkim historyków, ale sporo ważnych ustaleń mogą odnaleźć także socjologzy, kulturoznawcy, literaturoznawcy oraz badacze dziejów prawa i medycyny.

Recenzowana praca ma wiele odniesień do terenu i dziejów Prus Królewskich. Znajdujemy w niej statystykę gdańszczan odbywających w XVI-XVIII w. studia zagraniczne (s. 163), opis Gimnazjum Elbląskiego z początku XVII w. autorstwa Dawida Frölicha (s. 139-143), problematykę kształcenia pruskich elit miejskich (s. 167), sylwetkę związanego z Żuławami Wielkimi i Gdańskiem pastora Samuela Zwickera (s. 330-332, 335) oraz pochodzącego z Gdańska (lub Kwidzyna) Salomona Neugebauera (s. 67-68). Omówiono też dzieła apodemiczne kilku innych Prusaków, Andrzeja Conciusa z Działdowa (s. 235), Gotfryda Zamehla z Elbląga (s. 147), Abrahama Everbecka z Malborka (s. 236), Johanna Sartoriusa z Gronowa na Warmii (s. 238), a także rektora Gimnazjum Elbląskiego Jana Amosa Komeńskiego (s. 229).

Z nowożytnych apodemików mgr Roman Dziegielewski wydobyl obraz polskich młodzieńców udających się na studia zagraniczne. Prawnik włoskiego pochodzenia Giulio Belli (1570-1650) w rozprawie pt. „*Hermes politicus*” dość krytycznie pisał o naszych rodakach: „Młodzieńcy ci hucznie i triumfalnie zaspokajają potrzeby żołądka, a gdy kończy się zawartość sakiewki i możliwość zaciągania pożyczek, narażają się na wykorzystywanie przez oszustów. W końcu, gdy dochodzi do katastrofy są zmuszeni do ucieczki albo wtrącenia do więzienia. Nic zatem dziwnego, że w Ingolstadt w 1596 r. na polecenie księcia i senatu uniwersytetu wydano rozporządzenie, aby nie dawać wiary studentom z Polski, jeśli nie wpłacą wcześniej wymaganych pieniędzy. Również uniwersytet w Strasburgu dwa lata później postanowił to samo i zasada ta zaczęła obowiązywać we wszystkich miastach niemieckich” (s. 210-211). Potwierdzenie zarzutów stawianych polskim peregrynantom przez włoskiego autora mgr Dziegielewski odnalazł u rodzimego pisarza ks. Piotra Mieszkowskiego (s. 259, 263-264).

Jeśli już przywołany został polski autor należy wskazać na jeszcze jeden walor recenzowanej pracy. Choć nie zostało to wyraźnie zaakcentowane przez mgr. Dziegielewskiego, wykazano dobitnie, że nowożytne apodemiki powstające w Europie Zachodniej i te pisane w Polsce kierowały się podobną metodologią, zbliżoną logiką

kompozycji, strukturą i sposobem narracji, adresowane były do podobnego odbiorcy i opisywały wspólne szlaki peregrynacji, które nie wiodły na Wschód, lecz przecinały Zachodnią Europę do której cywilizacyjnie zawsze należała Polska. Klamrą spinającą niemal wszystkie dzieła apodemiczne był wspólny język cywilizacji i kultury łacińskiej.

Kończąc omawianie zawartości merytorycznej dysertacji warto podkreślić, że opracował ją Autor świetnie znający język łaciński oraz kulturę i dzieła pisarzy antycznych. Świadectwem tych umiejętności jest Aneks, w którym znalazło się krytyczne tłumaczenie wydanego przez Samuela Zwickera w Gdańsku w 1638 r. „*Brewiarza apodemicznego*” (s. 390). Niestety nie podano, gdzie znajduje się egzemplarz tłumaczonego dzieła, ale informacji tej można doszukać się pod fotografią na str. 436 (zbiory PAN BG, sygn. Rb 744). Nie zachowano też podstawowych zasad towarzyszących translacji dokumentów źródłowych, jak choćby zapis oryginalnej paginacji. Pomijając jednak te braki, tłumaczenie tekstu świadczy o biegłej znajomości łaciny i wycuciu ducha nowożytnego dzieła. W dołączonych przypisach mgr Dziegielewski ustalił i rozwinął wykorzystane przez Samuela Zwickera odniesienia do pisarzy antycznych i wczesnochrześcijańskich (np. Seneki, Cycerona, Tytusa Plauta, Homera, Eurypidesa, św. Ambrożego, Juliana Pomeriusza).

W pracy natrafiono na drobne uchybienia, które, co trzeba dobitnie podkreślić, nie mają wpływu na bardzo wysoki poziom recenzowanej pracy doktorskiej. Nie natrafiono na błędy merytoryczne. Jedyna wątpliwość w tym zakresie może dotyczyć pochodzenia Salomona Neugebauera. Roman Dziegielewski na str. 67 zapisał, że Neugebauer „urodził się zapewne w kalwińskiej rodzinie mieszczańskiej w Prusach Królewskich, zaś określenie „a Cadano Borussus” wskazuje, że pochodził z Kwidzyna”. Kwidzyn jednak nigdy nie należał do Prus Królewskich, a łacińska nazwa tego miasta to Quedin lub Insula Mariae, niemiecka zaś Marienwerder. „A Cadano Borussus” to raczej „A Gedano Borussus”. Internetowy Polski Słownik Biograficzny podaje, że Samuel Neugebauer pochodził z Grudziądza lub Gdańska – „Był mieszczańskim, pochodził z Prus Królewskich (Grudziądz?, Gdańsk?). Pisał się: «Graudentinus», «de Cadano» lub «de Gedano» Borussus” (por. <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/salomon-neugebauer>).

Znaleziono błędy stylistyczne (np. s. 13, 74, 75, 99, 100, 105, 158, 220, 254), ale większość z nich powstała niewątpliwie podczas przetwarzania wydanej już książki na wersję przedstawioną do recenzji. Sformułowanie „mieszkać na terenie Spiszu” jest niepoprawne (na terenie Spisza), podobnie „Spisz znajduje się w Słowacji” (na Słowacji) (s. 83, 86).

Autor bardzo często niepoprawnie stosuje sformułowania „zagranicą” i „za granicą” (np. s. 62, 86, 90, 94, 97, 163, 191, 230).

Natrafiono na drobne uchybienia metodologiczne w przypisach. Wszędzie brakuje kropek na końcu przypisów. Często niewłaściwie użyto spacji, lub ją opuszczono, zaniechano używania inicjałów imienia i skrótów przyjętych w pracach naukowych (tłum., opr., przeł., red.), zresztą nawet nie ma w pracy Wykazu Skrótów, niekiedy nie stosowano skrótów przy zapisie bibliograficznym dzieł wielokrotnie cytowanych. Nie wyjustowano też tekstu.

Byłoby chyba lepiej gdyby Aneks został umieszczony przed Wykazem Bibliografii. Niestety w Wykazie Bibliografii podano tylko chronologiczne zestawienie 94 apodemików z lat [1300]-1538-1821. Autor nie wykazał jednak, gdzie przechowywane są te dzieła. Nie wiadomo też czy osobiście korzystał ze wszystkich książek czy tylko z wybranych. Podanie konkretnego archiwum lub biblioteki jednoznacznie świadczyłoby o rozległości przeprowadzonej kwerendy. Jeśli mgr Dziegielewski korzystał z dzieł zdigitalizowanych i udostępnionych w ramach bibliotek cyfrowych (mogą o tym świadczyć przypisy np. nr 101, 108, 111, 132, 169), też powinno zostać to wykazane.

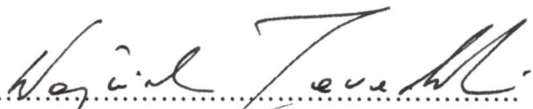
W przypisach natrafiono na publikacje nie zamieszczone w Wykazie Bibliografii (np. *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców...*, s. 97, przypis 142). Egzemplarycznie sprawdzono też obecność w przypisach literatury zebranej w Wykazie Bibliografii i natrafiono na przynajmniej dwa przypadki niezgodności (Puchowski K., *Jezuickie kolegia* i Roszak S., *Koniec świata*).

Mgr Roman Dziegielewski poświęcił niemal całość dysertacji apodemikom, które przygotowywały młodzież do podróży akademickich. Trzeba dodać, że były to przede wszystkim peregrynacje zagraniczne i długodystansowe. Sporadycznie tylko Autor wspomina w dysertacji, że powstawała także podobna literatura na potrzeby podróży wewnętrznych. Problematyka ta nie znalazła choćby ogólnego omówienia, chociaż podano przykład jezuitę Jana Drewsa, pochodzącego zresztą z Warmii i związanego z Braniewem, który w 1682 r. wydał poradnik podróżowania dla pielgrzymów udających się do sanktuariów maryjnych, a w 1701 r. wydał w Braniewie kolejne podobne dzieło (s. 274).

Czy istniała nowożytna literatura poświęcona przygotowaniu do długich podróży w granicach Rzeczypospolitej? Matrykuły braniewskiego gimnazjum poświadczają, że przybywało tam wielu młodzieńców z Wołynia, Małopolski i Rusi, a więc musieli pokonać znaczną odległość, co w zderzeniu z niemieckojęzycznym środowiskiem braniewskim dawało

jednak znamiona i posmak podróży zagranicznej. Trzeba dodać, że matrykuły braniewskie odnotowały przybycie do tego miasta z bardzo daleka nawet kilkuletnich chłopców. Trudno sobie wyobrazić, by podróż odbywali bez opieki. Czy zjawisko takich krajowych peregrynacji i przygotowania do nich miało swoją literaturę?

Biorąc pod uwagę cenną i bogatą zawartość merytoryczną oraz poprawną stronę metodologiczną stwierdzam, że przedstawiona do recenzji dysertacja spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki [Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późniejszymi zmianami], dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr. Romana Dzięgielewskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Pomimo zauważonych i wykazanych z recenzenckiego obowiązku braków, uznaję tę pracę za w pełni zasługującą na wyróżnienie, co wnioskuję.


.....
ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki